

Ceny Kurjera  
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu do płać się 20 ct.  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

## Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Elżbiety kr. w.  
Jutro: Lukrecji i Cyr.  
Pojutrze: Amalji panny.

Grecko-katolickie:  
Dawyda Ftes.  
Samsona.  
Kyra i Joana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno poćwić na jelenie,  
kozy (rogacze) i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 15 m.  
Zachód „ o 7 g. 53 m.  
Barometr 763. Pogoda.

## Czas odnowić przedpłatę!

## Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.

Nowi prenumeratorowie otrzymają **bezpłatnie** 10 arkuszowy początek drukującej się w Dodatku literackim powieści najznakomitszej czeskiej autorki **Karoliny Świetli** p. t.

## Pradziad i prawnuk

w przekładzie Marji Wysłouchowej.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

## Francja a Galicja.

Prawie równocześnie z pierwszym poufnym posiedzeniem starej rady miejskiej we Lwowie, którą powołano po stwierdzeniu bezczelnych fałszerstw i rozwiązaniu nowowybranej rady — rozpoczyna się w Loches (jutro 9. bm.) rozprawa karna przeciw Danielowi Wilsonowi, zięciowi b. prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Grévy'ego.

Słynny korupcjoniasta Wilson, skazany w roku 1888 w pierwszej instancji na 2 lata więzienia, wystąpił znowu na widownię. Wybrano go niedawno na mera (burmistrza) gminy Loches, a przy tych wyborach działał się takie nadużycia, że rząd widział się zmuszonym wytoczyć Wilsonowi proces. Oskarżenie wniesiono na podstawie 38. artykułu dekretu z 2. lutego 1852, który brzmi dosłownie:

„Każdy, kto pieniądze, przedmioty albo inne walory daje, przyrzeka albo otrzymuje, celem otrzymania albo wydosłania głosów, albowiem celem przeszkodzenia w głosowaniu, ukaranym zostaje więzieniem od 3 miesięcy do 2 lat, i grzywną od 500 do 5000 franków. Tak samo ukarani zostaną wszyscy, którzy pod równymi warunkami robili albo akceptowali propozycje publicznych lub prywatnych posad. Jeżeli winny jest urzędnikiem publicznym, kara zostaje zdwojona“.

We Francji więc obowiązuje taki dekret już od r. 1852... Od 40 lat wisi tam nad korupcjoniastami miecz Damoklesa w formie ciężkiego więzienia... Tam postarano się o to już dawno, ażeby wola i głos wyborców były świętymi — niegodziwców zaś, nakłaniających do nadużyć i kubaniarzy, czekała sroga kara. A u nas?

Gdyby tak chciano zamykać do kryminału wszystkich takich przestępców, to pp. Magnowski i Hołdasiewicz zgłosiliby się byli po ostatnich wyborach do raportu z zawiadomieniem „lokale zajęte“ i trzebaby chyba było na wzór epidemicznego szpitala, kreować jakiś barakowy kryminał dla tych, którzy dopuszczali się podczas ostatnich wyborów nadużyć, wymienionych w przytoczonym dekreście francuskim z przed 40 laty...

Cóżby się stało z tymi wszystkimi, którzy wykupywali legitymacje, urządzali w magistracie biura agitacyjne, posyłali „strohmanów“ do głosowania, zatrzymywali i niewydawali legitymacyj tym, których lojalność względem „kliki magistrackiej“ była wątpliwą.

Cóżby się stało z tymi urzędnikami publicznymi, którym grozi podwójna kara, a którzy pozwalali na kuglarskie sztuczki z listami, powierzonymi

im? — Coby tam zrobiono z takimi urzędnikami, którzy podwładnym swoim dawali wskazówki do dopisywania nazwisk pewnych kandydatów, gdyby któremu „brakowało“ do obliczenia? Cóżby się stało wreszcie z takimi panami, którym przyrzekano za wybory posady i synekury w magistracie i którzy te posady przyjmowali — pomimo, że na zgromadzeniach wyborczych dawali uroczyste słowo, że o posadę się nie ubiegają i w danym wypadku posady takiej nie przyjąliby, uważając to za infamję.

Jaka szkoda, że u nas nie obowiązuje dekret, który we Francji od 40 lat jest hamulcem dla rozmaitych szachrajów publicznych.

Proces Wilsona, którego przebieg nie będzie obojętny lwowskim macherom i korupcjoniastom — potrwa 3 dni, do rozprawy powołano 80 świadków. Współoskarżonym jest także sekretarz Wilsonowskiego komitetu wyborczego Leroux. Wilsona bronić będzie adwokat Mac Clery z Paryża, a sekretarza adwokat Mac Bernard. Udowodnione mają być liczne przekupstwa. Oczekują ostrego wyroku.

Podczas rozprawy wyjdą na jaw rozmaite sprawy.

Wilson mianowicie miał podobno grozić, że skoro przyprą go do muru, wówczas, broniąc się, będzie musiał ogłosić tak zw. „dossiers Wilson“, to jest akta, które za czasów swej gospodarki w pałacu Elizejskim, bardzo dokładnie zbierał, a następnie po upadku Grévy'ego, przeniósł do prywatnego mieszkania swego teścia, a część najważniejszych wysłał do Anglii. Papiery te mają być do najwyższego stopnia kompromitujące dla mnóstwa wybitnych osobistości, a składają się albo z oryginałów lub z wiernych, fotograficznych kopij. Można sobie wyobrazić, jaki popłoch wywarła ta pogróżka i ile osób czuło się w niebezpieczeństwie. Tymczasem ze śledztwa, przeprowadzonego przez „Figaro“, pokazuje się, iż Wilson grozi tylko, a w rzeczy samej jest zgoła bezsilnym. Prawda, że za czasów Grévy'ego zbierał takie akta, że doszedł do poważnej cyfry dwudziestudwu tysięcy, a były to po największej części listy, pisane do prezydenta Rzeczypospolitej, tajne raporta policyjne itd., rzeczy w ogóle mocno niebezpieczne i kompromitujące; ale po wyborze Carnota kilku posłów oportunistycznych, wiedząc o istnieniu tych papierów, wymogło na Grévy'm, iż zmusił Wilsona do spalania całego zbioru w ich obecności. Palenie tych papierów trwało 5 godzin. Być zatem może, iż co najwyżej zachował jakie kopie, które teraz ma zamiar oddać słynnemu antysemitce Drumontowi, ale są to rzeczy podrzędniejsze i nie poparte dowodami. Ta właśnie pewność skłoniła podobno rząd do wytoczenia Wilsonowi procesu o nadużycia wyborcze.

Proces ten puryfikacyjny oczyści znowu powietrze we Francji i doda otuchy uczciwym ludziom. We Francji rządy republikańskie mają tę zaletę, że łotrówstwa pod światłem jawności nigdy długo się nie ukrywają. W innych państwach zaś cenzura prasowa stoi na przeszkodzie podobnemu demaskowaniu szubrawców, i dlatego prawda daleko trudniej dostaje się na wierzch.

## Sprawa Spinczicza przed forum parlamentu.

Telegramy doniosły już o ożywionej i nadzwyczaj doniosłej debacie, która się odbyła w wiedeńskiej Radzie państwa d. 5. bm. W sprawie kroackiego posła Spincz-

icza. Jak wiadomo, poseł ten, były nauczyciel przy seminarjum żeńskim w Capo d'Istria a potem w Gorycji został z powodu mowy agitacyjnej wypowiedzianej w Zagrzebiu podczas szeszciorocznej wystawy kroackiej dyscyplinarnie pociągnięty do odpowiedzialności i pozbawiony stanowiska. Przeciw temu wyrokowi, zatwierdzonemu przez ministerstwo oświaty, wniósł poseł Spinczicz zażalenie do najwyższego trybunału państwowego za naruszenie nietykalności poselskiej, zaś polityczni przyjaciele posła, posłowie słoweńscy i młodoczescy, wytoczyli sprawę przed forum parlamentu, domagając się we wniosku posła Pacaka, by sprawę tę rozpatrywano w komisji dla nietykalności poselskiej i na podstawie jej orzeczenia powzięto w plenum stosowną uchwałę. Ten oto formalny wniosek Pacaka był na porządku dziennym posiedzenia wtorkowego, debata jednak nad nim, w której brali udział głównie posłowie słoweńscy, młodoczescy, antysemita i niezawisli, w której zabierali głos także dwaj ministrowie, a złożyli krótkie deklaracje reprezentanci zjednoczonej lewicy i Koła polskiego, wybiegła daleko po za granice formalności i poruszyła tyle ważnych i dla rozwoju parlamentaryzmu doniosłych punktów, że godzi się zaznajomić czytelników dokładniej z jej przebiegiem.

Dla uzasadnienia wniosku — pod nieobecność wnioskodawcy — zabrał głos pos. Herold i zwracał uwagę, że sprawa Spinczicza rozgrywa się równocześnie przed trybunałem państwa w skutek zażalenia, wniesionego przez Spinczicza przeciw zarządzeniu ministerstwa oświaty. Nie powinno to jednak wywierać żadnego wpływu na decyzję Izby. Trybunał ma ocenić czysto formalną i prawną stronę wypadku, Izba zaś powinna wyrokować jedynie i wyłącznie podług zasad politycznej moralności. Mowca skreślił w dalszym ciągu istotny przebieg całej sprawy i zaznaczył, że mowa, przez Spinczicza wygłoszona w Zagrzebiu, była patriotyczną, wypowiedzią bożem życzeniem zjednoczenia wszystkich Kroatów pod berłem dynastji habsburskiej. Spinczicz powiedział między innymi: „Oby nieba zrzędziły, by to miasto (Zagrzeb), które dzisiaj jest moralną stolicą wszystkich Kroatów, jak najrychlej stało się także stolicą pod względem materialnym“. Jakto więc, czy ministerstwo oświaty pragnie, żeby Zagrzeb był niemoralną stolicą? (Wybuchy wesołości i oklaski u Młodoczechów). „Niech żyje Zagrzeb — wołał Spinczicz — niech żyje zjednoczona Krocja!“ Czy ministerstwo oświaty chce, żeby Krocja była rozszarpaną i rozdartą? (Burzliwe oklaski).

Mowca scharakteryzował następnie „agitatorską“ działalność Spinczicza, podniósł między innymi, że tenże uproszony został przez redakcję dzieła „Austro-Węgry w słowie i obrazie“, pod egidą arcyks. Rudolfa wydawanego, do napisania rozprawy o stosunkach ludności w Istrii. Rewolucjonista i zaciętego opozycjonisty nie obdarzono by takim wezwaniem. Zarzut, czyniony Spincziczowi, jakoby działalność jego wybiegała po za granice monarchji, jest wręcz niesłusznym. Jeśli Spinczicz w drodze telegraficznej doniósł rządowi o nadużyciach władz przy wyborach w Istrii, to było to rzeczą chwalebłą i uznania godną. Dziwna rzecz, że jakoś niedługo po tem, krajowa władza szkolna pociągnęła posła Spinczicza do odpowiedzialności za agitację wyborczą i wydała nań wyrok potępiający za to, że „wszystkimi siłami starał się o przeprowadzenie wyboru samych posłów kroackich“. (Burzliwe oklaski u Młodoczechów, wesołość, okrzyki: okropna rzecz!) Ministerstwo napęda Spinczicza za to, że w walce stronnictw pierwszorzędne i kierownicze zajmuje stanowisko, ministerstwo twierdzi, że to się przeciwia obowiązkowi wychowawcy młodzieży. A więc prawdziwym, rzetelnym młodzieży wychowawcą jest ten tylko, kto drugorzędną odgrywa rolę. Ten więc, kto czyni to, co chcą inni, kto nie ma przekonania własnego i daje się powodować innym, ten jest wzorem charakteru!



minister oświaty takim hołduje zasadom, to gotów w Austrii wychować generację, która dla przyszłych pokoleń będzie przedmiotem pogardy! (Burzliwe oklaski u Młodoczechów).

Cała polityczna działalność Spinczicza była pod każdym względem legalną, nawet, jeśli dążyła do zmiany zasadniczych ustaw państwa. Sprawa jego jednak ma przedewszystkiem znaczenie polityczne. Ludności kroackiej ma być daną nauka! Nie jest to osobista ani stronnictwa jednego sprawa, jest ona i pozostanie sprawą honorową całego parlamentu. Parlament powinien tu więc wystąpić solidarnie, ując się stanowczo za czcią posła i tak długo jej bronić, póki powadze i godności parlamentu nie stanie się w pełni zadość. (Burzliwe, długotrwałe oklaski u Młodoczechów).

Pos. Kramarz wyraził przekonanie, że inny minister nie byłby uczynił czegoś podobnego. Pozwólcie mi — rzekł — odmalować maleńki portret jego ekscelencji. Zapytano raz dra Ungera, co właściwie myśli o ministerstwie hr. Taaffego. Odpowiedział, że jedna połowa jego nie zdolna jest do niczego, a druga zdolna jest do wszystkiego. Gdyby go kto był zapytał, co myśli o ministrze oświaty, to byłby musiał powiedzieć, że w nim właśnie wcielony jest ideał ministerstwa Taaffego, gdyż obie połowy reprezentowane są w nim w idealnej harmonji. Byłby powiedział: On nie jest zdolny do niczego i jest zdolny do wszystkiego. Bohaterskim dziełem ministra było rozporządzenie o uroczystości Komeny, które było skandalem europejskim. (Oklaski z ław młodoczeskich).

Tu wiceprezydent Chlumecky przerwał mowcy, wzywając go do porządku za nazwanie rozporządzenia władzy skandalem. (Żywe protesty w gronie Młodoczechów, wołania: Mimo to skandal pozostanie skandalem!).

Pos. Kramarz. I ten minister oświaty nie lękał się w niesłychany sposób naruszyć nietykalność poselską. Posła, który jest nauczycielem, napędził on ze służby dla tego tylko, że jako poseł spełnił swój obowiązek. Wypadek ze Spincziczem jest niebezpiecznym precedensem. Parlament musi się postawić i założyć tutaj energiczne veto. Względy na ministra i względy na stronnictwa przewlokły sprawę dotychczas. Ale wyżej po nad te względy stoi pierwszy warunek życia parlamentarnego — nietykalność poselska.

Pernerstorfer z nieubłaganą ciętością uderzył na tchórzliwość parlamentu, który przez dwa miesiące nie miał nawet odwagi ując się za własną godnością. W całej Europie niema drugiego takiego przykładu. Co by się stało, gdyby Izba poselska raz jeden chciała postąpić tak, jak to zawsze czyni parlament angielski, któ-

ry dlatego, że umie w każdym wypadku bronić energicznie praw swoich wobec rządu, stał się tak potężnym i wpływowym. Mowca daje tego przykład, wspomina o ankiecie, która niedawno w parlamencie angielskim obradowała o ilości godzin pracy przy pewnej instytucji kolejowej. Robotnik Hood, który przemawiał w ankiecie i nie krył prawdy pod korzec, przez radę nadzorczą został wydalony. Gdy jednak w radzie nadzorczej zasiadali także członkowie parlamentu, wnet wytoczono tę sprawę przed forum parlamentu, jako jaskrawe naruszenie przywilejów! Posłowie ci musieli nie tylko uroczystie Izbę przeprosić, ale otrzymali nadto ostrą publiczną nagannę za swój postęp! (Burzliwe oklaski.) Pragnąłbym — mówił dalej Pernerstorfer — być świadkiem takiej sceny pomiędzy prezydentem naszej Izby a naszym ministrem oświaty! (Oklaski i wesołość.) Tam jest naród wolny i wolny parlament, tam ministrowie są sługami państwa i narodu! (Burzliwe oklaski.) A wszak był dzielnym obywatelem ten, kto się nazwał pierwszym sługą państwa! Mowca nie sądzi jednak, by Izba miała się poprawić i wyraża w końcu obawę, że Izba dany jej w sprawie Spinczicza uroczystości policzek z rezygnacją schowa do kieszeni! (Burzliwe oklaski u Młodoczechów i na skrajnej lewicy.)

Z kolei głos zabrał minister oświaty Gautsch i wyraził w wstępie własne przekonanie, że działa zawsze zupełnie prawidłowo. Poprzednim mowcom niema zamiaru odpowiadać, ze względu na ostry ton, w którym przemawiali (!). Jeżeli jednak — mówił minister — obojętnie nie jestem zbyt drażliwy, to muszę stanowczo odeprzeć zarzuty, uczynione funkcjonarjuszom rządowym. (Głośne protesty. Młodoczesi wołają: O to nie będziemy się wcale pytać.) Nie mogę pozwolić na to, żeby ktoś śmiało podawać w wątpliwość niezawisłość głosu owych urzędników! (Brzora: To prawo nam przysługuje! Głosy: Co to ministra obchodzi? Żywe protesty.) Następnie przechodzi minister do istoty niniejszej sprawy i odwołując się na dawne rozprawy Izby twierdzi, że nietykalność poselska odnosi się jedynie i wyłącznie do działalności posła w Izbie i w komisjach. Przeprowadzenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw posłowi w innym kierunku, nie jest przeto — zdaniem jego — naruszeniem nietykalności. Minister zastrzega się przeciw temu, jakoby tu grały rolę względy narodowościowe i zapewnia, że stara się zawsze utrzymać szkołę zdala od politycznego ruchu stronnictw. (Brzora: Co tu mówić o szkole? W Zagrzebiu szkoły nie było!) Nie zakazywałem nigdy nauczycielom brać w życie politycznym udziału. (Brzora: Oni muszą wybierać tych, których pan chcesz! Tysiąc jest takich wypadków!) Nauczyciele jednak powinni także po za szkołą obowiązkowo

swoim dochować wierności. Minister oświadcza w końcu, że i na przyszłość wszelkimi sposobami karcieć będzie wykroczenia nauczycieli i że z całym spokojem czeka uchwały Izby.

Pos. Bareuther (deutschnacjonal) podniósł, że każdy poseł, do jakiegokolwiek stronnictwa należał, musi wystąpić przeciw postępowaniu rządu w obecnym wypadku. Takiego naruszenia praw poselskich pochwalić nie można. Jeżeli popełniono czyn zbrodniczy, o jakim mówi wyrok dyscyplinarny, to bez względu na to, kto go popełnił, należało odesłać sprawę do sądu zwykłego. Nie możemy dopuścić, by omijano zwykle śledztwo sądowe zapomocą dyscyplinarnego aktu samowoli. Tu jednak ominięto równocześnie i prerogatywę parlamentu, który jedynie miałby prawo decydować, czy śledztwo przeciw posłowi ma być wdrożone, czy nie. Mamy tu piękny obraz sądownictwa gabinetowego. W każdej władzy leży niebezpieczeństwo, że usiłuje przekroczyć swe granice. Na to też wybrali nas nasi wyborcy, byśmy tych granic strzegli i władzę krytykowali. A cóżby to był za poseł, któryby tylko tutaj mógł krytykować a w domu nie? Byłby to świętoszkowaty poseł, któryby tutaj ganił, a w domu mileżał lub nawet chwalił. Możeby to dla ministrów było przyjemniejszem, ja jednak w imieniu swych towarzyszy oświadczam, że jak najbardziej stanowczo protestujemy przeciw takiemu pojmovaniu stanowiska poselskiego, jak je tu określił minister, i głosować będziemy, rozumie się, za odesłaniem wniosku Pałacu do komisji.

W sposób niezmiernie dosadny przemówił przedstawiciel antysemitów pos. Lueger. Minister niema prawa krytykować sposobu przemawiania posła. Chce on zapobiedz mieszaniu polityki ze szkołą, ale sprawa Spinczicza nie miała ze szkołą nic wspólnego. P. minister powołał się na jednomyślność wyroku dyscyplinarnego. No, jeżeliby ja był ministrem, to sprawiłbym sobie także taki jednomyślny wyrok dyscyplinarny. (Wesołość.) Hr. Stefan Sechenyi powiedział kiedyś: „Brutalna niesłuszność, otwarcie ukazujące się nadużycie władzy nie oburza tak narodu, jak metoda nadużywająca formy prawa, by innych z praw obdrzeć i to w taki sposób, by obdarty nie był w stanie się bronić“. Terazby on czegoś podobnego nie powiedział, bo panowie węgierscy trzymają się właśnie tej metody. Gdyby mi jakiś minister powiedział: prof. Spinczicza nie mogę tam ścierpieć, bo on mi burtuje Kroatów, tak że oni nie chcą kłaniać się Włochom, to powiedziałbym: „Ala bonheur“, tu przynajmniej wiem, z kim mam do czynienia! Ale jeżeli mi minister powiada: wszystko się odbyło w najpiękniejszym porządku, nie było żadnej waśni narodowościowej ani partyjnej, i jeżeli się potem przeczyta wyrok dyscyplinarny, to musi

## Stan obecny sceny lwowskiej.

(Sprawozdanie komitetu artystycznego dla nadzoru sceny polskiej we Lwowie, za sezon jesienno-zimowy 1891/1892, powtórzone dosłownie z Gazety urzęd.).

(Dokończenie.)

W ścisłym związku z polepszeniem reżyserji pozostaje jeszcze inna sprawa, o której mimochodem wspomnieć tu wypada. Ażeby ułatwić kierownictwu artystycznemu chociażby w części, jego zadanie, uczynić możliwem przygotowanie nowych sztuk na główny sezon i wyćwiczenie personalu za pomocą częstych prób, należy dążyć do tego, żeby właśnie w czasie, kiedy najposobniejsza do tego chwila, tj. w miesiącach letnich teatr nie opuszczał, jak to dawniej się zdarzało, stałego swego pobytu i nie tracił czasu na gościach w innych miastach, lub miejscach kąpielowych. Pominąwszy, że przemawia za tem już sama powaga stolicy, liczącej przeszło 120.000 ludności, a nawet latem zapełnionej znaczną liczbą stałych mieszkańców, wymaga tego jeszcze więcej ta okoliczność, że w ciągu całego roku reżyserja i personal teatralny zbyt są zajęte bieżącymi przedstawieniami, aby mogły oddawać się należystemu przygotowaniu nowych sztuk i wyćwiczeniu dawniejszych. Zresztą w tym właśnie celu, dla uwolnienia się od niepotrzebnych wędrówek, wybudowano teatr letni, a sama dyrekcja uważała dawniej takie wyjazdy za szkodliwe, połączone ze znacznymi stratami materialnymi. Komitet dodaje przeto do poprzednich swoich żądań także i to, ażeby cały personal teatralny pozostawał w letnich miesiącach stale we Lwowie, i jest najmocniej przekonany, że czyni to w interesie pomyślniejszego rozwoju sceny, a zarazem stosuje się do życzenia, które od dłuższego czasu żywi znaczna część lwowskiej publiczności.

W powyższem sprawozdaniu z obecnego stanu dramatu i komedji w teatrze lwowskim, staraliśmy się zwrócić uwagę przedewszystkiem na główne i najważniejsze niedostatki sceny, z pominięciem drobniejszych szczegółów, a to właśnie w tym celu, ażeby wskazać potrzebę tych zmian, które na razie są konieczne i winny być jak najprędzej wprowadzone w życie. Z drugiej strony uważamy jednak za rzecz zupełnie słuszną, domagać się na korzyść obecnej dyrekcji usunięcia niektórych ważnych przeszkód, które utrudniają jej działanie i tamują pomyślny rozwój sceny. Do takich należy oplakany stan budynku teatralnego. Gmach ten znajduje się obecnie w takim zaniedbaniu i opuszczeniu, pod względem wewnętrznego urządzenia sali, porządku, czystości, wentylacji, stosownego opalania w zimie itd., że jako teatr stołeczny jest chyba unikatem w swoim rodzaju. Głośne są też skargi publiczności, która coraz więcej odstręcza się od uczęszczania na przedstawienia, oczywiście ze znaczną stratą finansową dla teatralnego przedsiębiorstwa. Odnowienie i uporządkowanie sali teatralnej i połączonej z nią ubikacji jest zatem konieczne, a komitet, wychodząc ze słusznej zasady, że jeżeli żąda się od sceny ulepszeń i zmian, na odwrót należy jej dać o ile można korzystniejsze warunki rozwoju, udaje się do wys. Wydziału kraj. z usilną prośbą, ażeby w porozumieniu z reprezentacją miasta zechciał zająć się tą sprawą i zarządzić to, co uzna za stosowne, w celu szybkiego zaradzenia złemu.

Opera i operetka.

Stan opery sezonu ubiegłego od początku stycznia 1892 aż do połowy maja przedstawia mniej więcej te same dodatnie i ujemne strony, co w sezonie zeszłorocznym. Podobnie jak i wówczas, dyrekcja skierowuje usiłowania swoje głównie ku pozyskaniu sił solowych, zaniedbując orkiestrę, chóry i tak zwany ensambel; więcej zwracając uwagi na poszczególne partie lub momenta przedstawień niż na ich całość. Ponieważ komitet dla nadzoru sce-

ny polskiej we Lwowie zmuszony jest prawie wszystkie swoje zarzuty czynić powtórnie, przeto obecnie, streszcza je w krótkości do następujących punktów:

1. Repertuar nie został zasilony dość znaczną ilością dzieł.
2. Nowości pojawiły się w marcu a zatem prawie przy końcu sezonu.
3. Orkiestra przez większą część sezonu, była niekompletną i tylko niekiedy spełniała swe zadanie w sposób zadawalniający.
4. Chóry również, tylko w nadzwyczajnych ramach przedstawiały się odpowiednio do średnich wymagań artystycznych.
5. Solowe siły wzięte w całości, przedstawiały się mniej korzystnie niż w roku zeszłym, prócz bowiem pani Camilowej, pp. Warmutha i Jeromina nie. Mezzosopranistki stałej nie było. Nadto niektórych artystów spiewali zawsze po włosku, wskutek czego brakowało jednolitej całości. Niedostatki te datyby się wybaczyć, gdyby orkiestra i chóry były lepsze, z tej jednak strony tylko w „Cavalerii“ spotykało słuchaczy pewne wynagrodzenie.
6. Reżyserja opery, jak po większej części na naszej scenie, rzadko kiedy była staranna; co najwięcej pierwsze przedstawienia wyróżniały się pod tym względem korzystnie, w dalszym ciągu wszakże zazwyczaj wracało do pierwotnego zaniedbania.

Z pomiędzy dodatkich stron ubiegłego sezonu, podnieść z uznaniem należy, wystawienie głośnej nowości „Cavalleria rusticana“ Mascagniego i wznowienie opery Meyerbeera „Robert d'Alba“, jakkolwiek ta ostatnia tylko najmłodszej generacji na opery wystawiono opery nie jest znaną. Obie te opery, do której znalazły się znacznie silniejsze i lepiej brzmiące chóry, jako też orkiestra, złożona z czterdziestu przeszło muzyków. Mimo że w „Cavallerii“, obok panny Busi, która rolą Santuzzy wzniosła się znacznie wyżej ponad wszystkie inne

się powiedzieć: Takie postępowanie jest ogromną obłądą, jest naigraniem się z każdego poczucia prawa.

Za to wyrażenie wezwał drugi prezydent Kathrein mowę do porządku, poczem Lueger jeszcze raz z naciskiem podniósł związek między wpływem Węgrów a napędzeniem Spincicza. Jeżeli jeszcze w ciągu tej sesji nie zreferuje się tej sprawy, to cała rzecz porośnie trawą. Czytałem gdzieś, że jeden z wybitnych członków klubu Hohenwarta powiedział prof. Spinciczowi, niech nie występuje z klubu, gdyż inaczej jego sprawa dyscyplinarna zły weźmie obrót. Gdy już dojdzie do tego, że postępowanie dyscyplinarne używaniem będzie do niszczenia swobody poselskiej i do zabezpieczenia dla rządu gwardji bezwzględnie mu uległej, to parlament musi przeciw temu wystąpić. Stan nauczycielski nie pó to tylko jest, by czuwać nad zabawami młodzieży; zadaniem jego jest także wychowywanie młodzieńców na dzielnych i pełnych przekonania obywateli. Ale jeżeli się nauczyciela degraduje na lokaja, to on z konieczności wychowywać będzie również lokajskie dusze.

Przemawiali następnie ministrowie Gautsch, który jeszcze raz zastrzegł się przeciw twierdzeniu, jakoby na ściganie Spincicza wpłynął rząd węgierski, i Schönborn, którego długą mowę nawet *Neue freie Presse* nazywa zbyt długą, dodając, że dzieje parlamentu angielskiego, o którym mówił minister, są rzeczą zbyt znaną, a prawnicza powaga hr. Schönborna jest zbyt słabą, by można było na niej budować.

Oświadczenia Weebera imieniem zjednoczonej lewicy i Abrahamowicza imieniem Koła polskiego o tem, że kluby te głosować będą za odesłaniem wniosku Pacaka do komisji, były bezbarwne, szczególnie zaś oświadczenie polskie, ustylizowane ściśle według prawideł biurokracyjnej składni w jednym jedynym zdaniu, z typową introdukcją i nie zajmujące w tej sprawie żadnego stanowiska, nie identyfikujące się z tem, co tu było o niej powiedzianem, nie przesadzają tego, co powie komisja itd. Niech żyją potomkowie „obronców wolności europejskiej“ i „przedmurza chrześcijaństwa“!

## KRONIKA.

**Niemcy restaurują Wawel.** Niechaj cię, szanowny czytelniku, gniew nie unosi, skoro przeczytasz ten nagłówek. Mogli Niemcy, czy chrzczeni żydzi restaurować kościół Marjacki, stawiać czy zdobić nowy teatr w Krakowie, dlaczegoż nie mieliby obecnie przystąpić do restaurowania wawelskiej świątyni, w której spoczywają zwłoki Chrobrych, Kazimierzów, Sobieskich i Kościuszków? Zapytasz kto, co i jak? Rzecz prosta. W całej Polsce i w Krakowie, w owej ojezyźnie artystów, architektów,

malarzy i rzeźbiarzy, nie masz ani jednego komuby powierzyć można odrestaurowanie starych masek, fryzów i kapiteli i potrzeba było na to aż *Wiedźczyka p. Putza*. Rzecz byłaby może komiczna, gdyby nie smutna zarazem. Pocóż, pytamy, wszystkie szkoły artystycznego przemysłu, pocóż stypendja artystyczne, chlubenie się wreszcie wysokim poziomem sztuki polskiej, skoro rezydencję olbrzymów naszej przeszłości narodowej mają odnawiać i przyozdabiać Niemcy.

**Rewizje u włościan** Pisaliśmy przed kilku dniami o rewizjach z polecenia ek. starostów u włościan w Brzegach, Łysagorze, Łegu itd. Obecnie donoszą nam, że takież rewizja spadła na wieś Ilkowice, w powiecie tarnowskim, gdzie przeprowadzono ją u gospodarza Wojciecha Kukli.

**Komunikacja z Brzechowicami** Począwszy od 20. bm. będzie odjeżdżał pociąg spacerowy z Brzechowic nie jak obecnie o g. 7 m. 43, lecz o g. 8 m. 15 wieczorem. Do Lwowa zaś będzie pociąg ten przyjeżdżał nie jak dotąd o g. 8 m. 15, lecz o g. 8 m. 37 wieczorem. (Czas średnioeuropejski) Pociąg spacerowy w kierunku do Brzechowic zostaje niezmienny.

**Dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych.** Rada szkolna okręgowa w Sokalu zawiadamia, że kandydaci i kandydatki, posiadający świadectwo dojrzałości, otrzymają placę już od 1. sierpnia 1892 jeżeli najpóźniej do 25. lipca br. wniosą należycie udokumentowane podania do rady szkolnej okręgowej w Sokalu.

**Straż ochotnicza.** Ze Zbaraża donoszą nam: Dnia 5. bm. o godz. 3. rano wybuchł tu pożar groźny w dzielnicy miasta gęsto zabudowanej i w okamgnieniu zniszczył 5 domów. Bóżnica (budynek 3-piętrowy) trzy razy się zajmowała, jednakże z narażeniem życia kilku ludzi została uratowana. Zawdzięczyć to należy obywatelowi L. Schapu i strażakowi W. Bartosiewiczowi, którzy pierwsi wdarli się na dach, inaczej bowiem całe miasto mogłoby być pojść z dymem. — Tutejsza straż ogniowa ochotnicza urządziła 10. bm. festyn ludowy połączony z bazarem. Muzyka pułku piechoty nr. 15. z Tarnopola. Festyn odbędzie się w lipach obok zamku przastarego książąt zbarazkich, gdzie się bronil onego czasu ks. Wiśniowiecki od napadu Tatarów i Chmielnickiego. Program festynu wysoce ponętny. Sokoł tarnopolski w komplecie przyrzekł wziąć udział w festynie. Wstęp nie kładąc tamy dobroczynności, od osoby 20 ct. Los fantowy również 20 centów.

**Namiestnik** powrócił wczoraj do Lwowa.

**P. Florjański**, artysta opery teatru narodowego w Pradze, przybył do Krakowa.

**Jan Reszke**, znakomity tenor, według wiadomo-

ści, podanej przez *Temps* i inne dzienniki francuskie, wchodzi w związek małżeński z panią de Goulaine, rozwidzoną hrabiną de Mally-Nesle. Donoszą nadto, iż po ślubie p. Reszke rozstałby się z teatrem i osiadł w dobrach swoich w Polsce.

**Z życia towarzyskiego.** D. 9. bm. w katedrze pp. Wizytek w Warszawie, odbędzie się ślub p. Józefa Wolffa, redaktora „Tygodnika ilustrowanego“, z p. Anną Sieklucką.

**U rzeźbiarza Godebskiego** zamówiło francuskie ministerstwo spraw zagranicznych grupę alegoryczną, przedstawiającą „Pokój“, która ma zdobić salę recepcyjną w ministerstwie.

**Śmiertelność we Lwowie.** W czerwcu br. zmarło w śródmieściu 4 chrześcijan 9 izraelitów, w I dzielnicy 32 chrześc. — izrael., w II dzieln. 33 chrz. 18 izrael., w III dzieln. 22 chrześc. 17 izrael., w IV dzielnicy 22 chrześc. 2 izrael.; w szpitalu powszechnym 77 chrz. 6 izr., wojskowym 7 chrz. — izr., sióstr miłosierdzia 11 chrześc., żydowskim 5 izrael., w przytułiskach i domach karnych 11 chrześc. 1 izrael. Ogółem 219 chrześcijan 58 izraelitów; między tymi na gruźlicę 74, durzycę 2, niezbyt żołądka 32, zapalenie kiszek 11, cholerynę 2, chorobę Brighta 3, zapalenie nerek 4, raka 6, na wadę serca 6, rozedmę płuc 2, uwiad schyłkowy 22, na śmierć gwałtowną 8. Według wykazu protokołu śmiertelności było w liczbie zmarłych 81 obcych, 196 tutejszych.

**Nowy urząd pocztowy** wchodzi w życie 16. bm. w Nuszczu (powiat Zloczów) ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń jego stanowić będą gminy i obszary dworskie: Nuszcza z Mogiłą, Perepelniki z Folwarkiem, Iwaczów z Dworzyskami i Kruhów. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą dzienniej jednorazowej poczty pieszej między Nuszczem a urzędem pocztowym w Płuchowie.

**Z Dorpatu** donoszą *Dz. Poznańskiemu*, że kurator okręgu naukowego dorpackiego wydał rozporządzenie, mocą którego wszystkie osoby utrzymujące w rzezonym okręgu prywatne szkoły tak żeńskie jak męskie mają się wyuczyć języka rosyjskiego. Za ostateczny termin ku temu wyznaczył czas, kiedy we wszystkich klasach tych szkół język rosyjski wprowadzony będzie jako wykładowy, co już w niespełna dwa lata nastąpi. Po upływie tego terminu, jeśli przelozeni rzezonych szkół nie wykażą się z zupełnej znajomości języka rosyjskiego, to szkoły ich będą albo zamknięte albo też powierzone takim osobom, które dokładnie znają język rosyjski. Nadto również z rozporządzenia kuratora tegoż okręgu naukowego sformowano kilkanaście szkół w okręgu dorpackim, w których wła-

swoje partje, i p. Warmutha, *nie brakło sił solowych słabszych*; efekt ogólny był bardzo dobry, co mogło nareszcie przekonać dyrekcję w czem leży głównie wrażenie opery. Uscenizowanie było ładne, nawet reżyserja była o wiele troskliwszą niż zwyczajnie. Przemilczeć tylko nie można, że w *ciągu kilkunastu przedstawień „Cavallerii“*, jak komitet zauważył, *stopień artystyczny wykonania zmieniał się często. Jedno z tych przedstawień (piąte z rzędu) było bardzo niefortunne, orkiestra grała nieczysto, chóry śpiewały źle.* Nie wchodząc w przyczynę takiego zaniedbania, komitet przypisuje winę *brakowi dostatecznej sprzężystości u władz teatralnych czuwających nad operą.*

Występy gościnne i debiuty tegoroczne były w ogólności szczęśliwe. Panie Lenczewska i Borlinetto dały się poznać jako śpiewaczki rutynowane i poważnie traktujące sztukę. Debiuty pani Anny Malinowskiej, niezwykle utalentowanej śpiewaczki, zaliczyć równie należy do rzędu bardzo pomysłnych.

W czasie wyżej w mienionym przedstawień operowych było około pięćdziesiąt. Znaczną część tychże znać można było za dobrą, przykładając rzeczywiste miarę odpowiednią do stosunków lokalnych, wskutek tego więc komitet oświadczył się w swoim czasie za wypłatą trzech czwartych subwencji operowej, przeznaczonej na rok bieżący. Wypłacenia jednakże ostatniej raty komitet tylko w takim razie będzie mógł doradzać, jeżeli dyrekcja zastosuje się do następujących uwag:

Przed rozpoczęciem najbliższego sezonu postarać się należy o nowości operowe, tak, żeby studjowanie ich mogło być dokładne, i bez pośpiechu prowadzone. Pozostawienie personalu operetkowego, solistów orkiestry i chóru przez lato we Lwowie, w pierwszym rzędzie prowadzi do tego celu, gdyż przeciążenie go pracą w Krakowie nie wpływa ucale korzystnie na późniejszą jego aplikację do opery. Komitet zwraca również uwagę dyrekcji, iż wystawienie „Barbary Radziwiłłowej“, opery utworu

p. Henryka Jareckiego, powinno być raz przedsięwzięte ze względu na zasługi tego wytrwałego pracownika opery lwowskiej, jakoteż ze względu na tę okoliczność, iż ukazanie się nowego dzieła polskiego na scenie operowej nader jest pożądane.

*Orkiestra powinna być zwiększona do tej liczby, jaka dla „Cavallerii“ dała się uzyskać*, posiadać zatem: ośm prymów, tyleż sekundów, cztery wiolonczele, cztery kontrabasy, dwa flety, dwa oboje, dwa klarnety, dwa fagoty, cztery komy, trzy trombony, tubę, harfę, wreszcie zwyczajne instrumenta perkusyjne. *Stan jej taki powinien być do wszystkich oper jednakowy, o ile oczywiście partytury ich tego wymagają. Komitet ten silnie domaga się reorganizacji orkiestry, że zaangażowanie sił odpowiednich, razem nawet z zakupem nowych instrumentów dętych, co również kwestją jest piekącą, nie obciąży rocznego budżetu teatralnego do tego stopnia, w jakim obciążył go w ubiegłym sezonie balet, nierozwinięta u nas wprawdzie, ale najzupełniej bezużyteczna instytucja sceniczna.*

Chóry, jak się okazało, przy dobrych chęciach dyrekcji, mogą być również powiększone, powinny tedy zawsze przedstawiać się tak, jak w udatnych przedstawieniach „Cavallerii“.

Na reżyserję powinna dyrekcja naciskać, aby była staranniejszą; w ogólności zaś zwracać uwagę, aby przedstawienia opery, tak pod względem muzycznym, jak wogóle scenicznym, były dokładniej i subtelniej opracowywane.

Warunki powyższe uważa komitet za niezbędne do powstrzymania opery naszej od upadku, a widząc w nich również podstawę materialnych korzyści przedsiębiorstwa, tem usilniej zaleca je dyrekcji teatru.

Ze wszystkich działów sceny naszej, operetka jest najtroskliwiej traktowaną, nie więc dziwnego, że pod względem artystycznym stosunkowo najmniej pozostawia do życzenia. Nielewkie co chwila

okazują się nowości, wyposażone bardzo ładną wystawą, przedstawiane ze staraniem. Personal operetkowy jest liczny, i posiada kilka sił bardzo dobrych, które niejednokrotnie z powodzeniem w operze występują.

Jedynem, odnoszącem się do tego działu głównem życzeniem komitetu jest, *przestrzeganie czystości języka, który często w ustach śpiewaków razi brakiem poprawności.*

Kończąc niniejsze sprawozdanie ze stanu teatru w ubiegłym sezonie, komitet dla artystycznego nadzoru sceny polskiej, wnosi:

Wysoki Wydział krajowy raczy oświadczyć dyrekcji, że o subwencję będzie mogła nadal tylko wtedy kompetować, jeżeli wyraźnie zobowiąże się do spełnienia następujących warunków:

1. Teatr lwowski, z całym personelem tak dramatu i komedji, jak operetki, pozostawać będzie przez cały rok, a zatem także w miesiącach letnich, na miejscu, we Lwowie.

2. Dyrekcja uzupełni w jak najkrótszym czasie, najpóźniej na jesienny sezon br. braki obecnego personalu w dziale dramatu i komedji i postara się o dobór sił artystycznych, odpowiadający stanowisku teatru w stołecznem mieście.

3. Dyrekcja przedkładać będzie komitetowi dwa razy do roku, przed sezonem jesiennie-zimowym, to jest z początkiem października i przed sezonem wiosennie-letnim, tj. przed Wielkanocą, ogólny szkic repertuaru na zbliżający się sezon, tak w zakresie dramatu i komedji, jak opery i operetki, i zastosuje się do wskazówek przez komitet jej udzielonych. Nadto dwa razy na miesiąc, 1. i 15. każdego miesiąca podawać będzie do wiadomości komitetu repertuar następujących dni piętnastu.

4. Dyrekcja postara się w najbliższym czasie o uzdolnionego, fachowego reżysera i poruczy mu za odpowiednim wynagrodzeniem, artystyczne kierownictwo dramatu i komedji, wyznaczając mu samostniejszy, niż dotąd zakres działania. O osobistości

śnie teraz uczyć się nauczyciele luterskich szkół ludowych języka rosyjskiego. Jak wiecie niesie nauka im ciężko idzie i zapewne wskutek tego wszyscy będą usunięci, a na ich miejsce mianowani zostaną nauczyciele bez względu, czy posiadają język rosyjski lub nie. *Dziennik Poznański* dodaje do tego następującą uwagę: „Cóż na to powiedzą tutejsi szowiniści? Przykłady tutejsze działają, a działacze rosyjscy cywilizują Niemców, choć ci uważają się za najkulturniejszy naród. Ale siła — przed prawem, słusnością i logiką“.

**Sensacyjny proces.** Z Cleve donoszą 6. bm.: Zawieszony jako biegły do procesu Buschhoffa profesor języków semickich przy strasburskim uniwersytecie Nöldecke oświadczył, że ani talmud, ani żadna inna żydowska księga ustaw nie zawiera miejsca, któreby się mogło odnosić do morderstw rytualnych. Zupełnie bezpodstawne są ciągle powtarzane twierdzenia, jakoby żydzi potrzebowali krwi chrześcijańskiej; religia żydowska wzbrania nawet surowo używania krwi zwierzęcej.

**Elektryczne oświetlenie w Iwoniczu.** Z Iwonicza donoszą: Już rozpoczął się i w całej pełni rozwijał sezon, na który przez długie miesiące zimowe z upragnieniem czekamy. Nasze źródła krajowe zapełniają się coraz więcej, szukającymi spoczynku i zdrowia, a każdego chętnie dla zakładów naszych usposobionego, wszelki postęp w kierunku ulepszenia zajmuje i cieszy. Na drodze ulepszeń roku tego, niezaprzeczenie ze wszystkich krajowych zakładów zdrojowych najkorzystniej wyróżnia się Iwonicz, zaprowadzono bowiem w całym zakładzie oświetlenie elektryczne. Firma budapeszteńska „Gans et Comp.“ podjęła się tego zadania i wywiązała się z niego ku ogólnemu zadowoleniu. Już przy bramie wjazdowej przed zakładem, wita wieczorem wjeżdżającego olbrzymia lampa łukowa, na wysokim słupie umieszczona. Kilka podobnych lamp, z których każda równa się sile 1000 świec, oświetlają a giorno plac główny i przybożne spacery. Wielkie słońce elektryczne, zawieszony u sufitu znanej z piękności sali balowej, oświetla takową efektownie, podnosząc wdzięk licia i barwność sukien balowych, jak się o tem w niedzielę na reunione przekonać można było. Sale i werandy restauracyjne, kurytarze domów mieszkalnych, sklepy, łazienki i wspólna sala konwersacyjna, oświetlone są bardzo licznymi światłami żarówkami. Silna machina dynamo-elektryczna umieszczona jest przy kotle parowym po za łazienkami. Pierwszego lipca po raz pierwszy Iwonicz zajaśniał światłem, które dotychczas w bardzo nielicznych zakładach kąpielowych zachodu istnieje. Z krajowych zakładów pierwszy Iwonicz wszedł na tę drogę prawdziwego postępu. Zasługą jest to nie tylko właściciela hr. Żalskiego, dobrą chęcią powodowanego, ale przede wszystkim także niezmiernie energicznego dyrektora zakładu, p. Wiśniewskiego, który

na to stanowisko wybranej, zawiadomi dyrekcja Wydział krajowy, za pośrednictwem komitetu.

5. Dyrekcja uzupełni przed najbliższym sezonem operowym, *orkiestrę i chóry*, w myśl powyżej podanych wskazówek komitetu.

We Lwowie dnia 25. maja 1892.

Romanowicz. Adam Krechowicki. R. Pilat. Adolf Wiesiołowski. Stanisław Niewiadomski.

Na radzie Wydziału krajowego uchwalono wygotować następujące pismo do p. Mieczysława Schmitta:

„Komitet dla artystycznego nadzoru sceny polskiej we Lwowie, przedłożył Wydziałowi krajowemu sprawozdanie o stanie sceny, za czas od 1. września 1891 po koniec kwietnia 1892 r. Komitet stwierdza, że stan sceny w ostatnim sezonie jesienno-zimowym pod niejednym względem zmienił się na gorsze, podaje wskazówki dla podniesienia sceny i opery lwowskiej i kończy swe sprawozdanie szeregiem żądań, od których spełnienia dalsza wypłata subwencji sejmowej ma być zawieszona“.

„Sprawozdanie to, Wydział krajowy udziela panu w dosłownym odpisie, zwracając jego uwagę, że w myśl uchwały wys. Sejmu z d. 8. kwietnia 1892, subwencja dla sceny i opery polskiej, tylko temu dyrektorowi teatru polskiego we Lwowie może być wypłacana, który będzie czynił zadość wskazówkom komisji artystycznej, ustanowionej przez Wydział krajowy“.

„Dopóki więc pan nie złożysz oświadczenia, że warunkom w sprawozdaniu komisji wyrażonym się poddajesz, i dopóki komisja Wydziałowi krajowemu nie potwierdzi, że pan jej wskazówkom uczyniłeś zadość, dopóty żadna dalsza rata subwencji sejmowej dla dramatu i opery polskiej nie może być W Panu wypłacana“.

dokłada niemałych starań, by zakład, swej administracji powierzony, rokrocznie coraz więcej ulepszać. Zaprowadzeniem tak wspaniałego i rozległego oświetlenia elektrycznego, p. dyrektor Wiśniewski wyprzedził znakomicie wszystkie inne zakłady, a gościom tegorocznym prawdziwą sprawił niespodziankę, za co szczególnie z ich strony należy mu się podziękowanie.“

**Ujęcie opryszka.** W obrębie powiatów: sochaczewskiego, błońskiego i skierniewickiego od dłuższego, bo, jak powiadają, od lat 12 z małymi przerwami, budził postrach uchwałami kradzieżami i rabunkami niejaki Kaniak. Między innymi, ostatnie kradzieże i napady, budzące postrach wśród „letników“ z Warszawy, były dziełem owego Kaniaka. Niebezpieczny łotr potrafił się nadzwyczaj zrećnie ukrywać, a gdy w swojej okolicy, w której znał każdą chałupę, każdy przesmyk, zanadto nabroił, zmykał gdzieś daleko i czasami rok mijał, a o Kaniaku nie było żadnej wieści. Rabuś ten, pochodzący z włocian, służąc dawniej po dworach, nabrał pewnej powierzchownej ogłady, a ponieważ ubierał się w modnie skrojone garnitury, mógł uchodzić za jakiegoś miejskiego eleganta.

W ostatnich czasach oburzył on na siebie całą rodzinę zbrodniczym faktem, albowiem w uniesieniu zranił niebezpiecznie nożem swego szwagra, który jest już blizkim zgonu. Ta okoliczność najskuteczniej dopomogła do schwytania łotra. Kaniaka ujęto onegdaj na terytorjum wsi Chlewnia, będącej własnością p. Wieniawskiego. Ze wszech stron otoczony, jak dziki zwierz w legowisku, Kaniak wy dobył noż, oświadczył, że ktokolwiek doń przystąpi, zginie. Nareszcie powiedział, że powierzy się tylko dziedzicowi. Jakoż gdy przybył p. W., łotr spokorniał i zdołano go wówczas obezwładnić. Radość wśród okolicznej ludności, dla której samo nazwisko Kaniaka było postrachem, jest wielka. Łotr, zanim będzie przewieziony do Warszawy, znajduje się pod czujną strażą w Grodzisku.

**Wychodźstwo.** W miesiącu czerwcu br. przybyło do Oświęcimia celem emigracji do Ameryki 583 osób, a mianowicie: 451 z Galicji, 18 z Bukowiny i 114 z Węgier. Z liczby tej ekspozytura dyrekcyj policji wróciła z drogi dla braku paszportów, lub dostatecznych środków na podróż 50 osób, a w szczególności 42 osób z Galicji, 4 z Bukowiny i 4 z Węgier. Jeżeli się weźmie na uwagę poszczególne powiaty w Galicji, to największe wychodźców dostarczył w czerwcu powiat jasielski, a mianowicie 91 osób, drugie miejsce zajmuje powiat sanocki z cyfrą 41 osób, potem idzie powiat krośnieński z cyfrą 38, dalej nowotarski z cyfrą 37, nowosądecki z cyfrą 36 osób, gorlicki 32 osób, tarnowski 30 osób, mielecki 27 osób, sokalski 21 osób, żółkiewski 13 osób, kolbuszowski i pilźnieński po 11 osób, wszystkie inne powiaty wykazują już cyfrę poniżej 10 osób. W tymże samym czasie oddano do sądu za usuwanie się przed służbą wojskową, lub posługiwanie się cudzymi paszportami 7 wychodźców.

W tymże samym miesiącu przejechało przez Oświęcim wracając z Ameryki, 641 osób, a mianowicie 454 osób z Galicji, 89 osób z Bukowiny i 98 osób z Węgier.

**Emigracja.** Od 1. maja do 1. czerwca, jak donosi *Warsz. Dniem.*, emigrowało z gub. łomżyńskiej do Ameryki około 160 osób, a z nich 87 z powiatu mazowieckiego, z kolneńskiego około 60 i kilka z powiatu szeczyńskiego. W liczbie emigrantów nie ma więcej nad 10 kobiet. Na ogólną liczbę mężczyzn, którzy kraj opuścili, 22 pozostawiło żony i dzieci, a niektóre rodziny, opuszczone przez ojców, są nawet bardzo liczne. Mieszkaniec osady Mazowiecka, Mordko Złotko, porzucił żonę i 6 dzieci; szlachcic ze wsi Płonka-Kościelna, w pow. mazowieckim, Wiktor Łupiński, pozostawił również żonę z 6 dziećmi. Z osady Mazowiecka wyemigrowało 12 żydów. Reszta emigrantów są sami katolicy.

**Pożar Żarnowa** Z Radomia otrzymał *Kur. War.* następujące dalsze szczegóły: „D. 29. czerwca, w Żarnowie, w powiecie opoczyńskim, spłonęło sto domów mieszkalnych, kościół z dzwonnica i sto kilkadziesiąt zabudowań gospodarskich, a do 800 osób pozostało bez dachu i chleba. Straszliwa klęska. Dzień św. Piotra i Pawła zapisze się na długo w pamięci Żarnowian. Niebo jasne było i pogodne.“

Przed g. 2 popołudniu kłęby dymu, a następnie płomienie ukazały się na jednym z zabudowań, napełnionem słomą, a stojącym w pośrodku osady.

— Gore! gore! — rozległ się krzyk rozpaczony, a ogniste języki z trzaskiem i błyskawiczną szybkością prześlizgiwały się z budynku na budynek, z dachu na dach, ogarniając morzem ognia wszystko, co było na drodze i trawiąc wszystko!

Powstał zamęt nie do opisania. Każdy ratował co mógł i wynosił z palących się budynków ruchomości, które na rynku i ulicach składane zapalały się od straszliwego żaru, jaki wszędzie panował. Zrozpaczone ma-

tki nie mogły na razie odnaleźć dzieci i błagały o ratunek dla nich. Niestety troje biedactw zginęło w płomieniach.

Ratunek był trudny i niemożliwy z powodu, że żar utrudniał dostęp do budynków, a powtórnie kilka sikawek, przy dzielnej nawet obsłudze, nie mogło przecie ugasić morza płomieni, zwłaszcza, że i wody nie było prawie. Gdyby ktoś w chwili wybuchu pożaru umiał przeciąć komunikację i tym sposobem ograniczył niszczący żywioł, ogrom klęski nie byłby tak doniosły, ale wszyscy w popłochu stracili przytomność, a wielu pod pozorem ratunku grabiło mienie nieszczęśliwych. Z Białaczewa, Wielkiej Woli i wsi sąsiednich pospieszono z pomocą. Mogłaby ona być skuteczną, gdyby posiadano odpowiednie narzędzia i obfitość wody.

Kilka zaledwie godzin szalejącego żywiołu, a z licznych szeregu domów i zabudowań pozostały zgłiszczą, sterczące mury i kominy. Stratę, jaką poniósł Żarnów wskutek środowej pogorzelej, obliczają minimalnie na 80 000 rs. Wartości spalonego majątku ruchomego oznaczyć dotąd niepodobna.

Plebanija ocalała. Zabudowania były ubezpieczone. Pożar, jak stwierdzono urzędowo, powstał z podpalenia. Policja energicznie tropi zbrodniarzy. Władza powiatowa natychmiast po klęsce wyjednała u gubernatora pozwolenie na zbieranie składek na rzecz pogorzaleńców w całym powiecie. Komitet pomocy zorganizowany, obfary, jak na początek, płyną obficie.

**Bezrobocie.** W dniu 22. czerwca, w kopalni węgla „Antoni“, w gminie Bobrowniki, będącinskiego powiatu, wszyscy robotnicy w liczbie około 200 urządzili bezrobocie i dotychczas do zajęć nie powrócili. Kopalnię ową dzierżawią pp. Baliński i Niemirowski z Warszawy. Okazało się, że zarząd kopalni przez półtora miesiąca nie wypłacał zarobków robotnikom, którzy też zawiesili pracę aż do uregulowania z nimi rachunków. Robotnicy zachowują się spokojnie, ale codziennie przychodzą do kopalni i upominają się o pieniądze. Zarządający kopalnią, p. Henryk Barczewski, nie mając możliwości zadośćuczynienia sprawiedliwym żądaniom robotników, oczekuje dotychczas naprzóżno przesyłki pieniędzy od dzierżawców. Policja miejscowa przedsięwzięła środki w celu zmuszenia dzierżawców do szybszego załatwienia rachunków z robotnikami.

**Lazurek.** Żona pewnego restauratora z Friedrichshagen lekko skaleczyła się przed kilku dniami igłą w lewą rękę. Nie zwróciwszy na to żadnej uwagi, zajęła się później lazurkowaniem bielizny. Po krótkiej chwili ręka zaczęła puchnąć, a silny ból kazał jej zaniechać roboty. Przywołany lekarz skonstatował zakażenie krwi i tylko dzięki bolesnemu a obfitemu wycięciu części zakażonych, zdołał uratować rękę pacjentce.

**Rada m. Lwowa** w dawniejszym swoim składzie odbyła wczoraj posiedzenie, na którym po krótkiej rozprawie nad kwestją, ażeby rekonstytucja starej Rady odpowiadała przepisom statutu m. Lwowa, zdecydowano, iż w danym wypadku, skoro dokonane w styczniu wybory uznano za nieważne, znajduje zastosowanie §. 23. statutu, który opiewa: „Radni miejscy, prezydent i pierwszy wiceprezydent obierani będą na lat trzy, wszakże po upływie tego czasu pozostają oni w urzędzie aż do ukonstytuowania się nowej Reprezentacji gminnej“.

Pobyt cesarza we Lwowie potrwa 2½ dnia. P. prezydent zapowiedział wyjazd swój do Wiednia, albowiem ministerstwo podniosło nowe trudności co do urzędzenia oddziału ceramicznego w utworzyć się mającej szkole przemysłowej.

Jawne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w sobotę, a pożądany jest wczesny komplet, gdyż mnóstwo naglących spraw czeka załatwienia.

**Stypendjum.** Komitet, zarządzający fundacją stypendyjną mieszkańców powiatu podhajeckiego imienia arcyks. Gizeli, nadał stypendjum w rocznej kwocie 40 zł. Józefowi Wolańskiemu, uczniowi 4. klasy szkoły ludowej w Podhajcach.

**Wizytacja kanoniczna.** Ks. arcybiskup obrz. om. Issakowicz, udaje się 9. bm. do Stanisławowa celem wizytacji dekanatu stanisławowskiego.

**Sembrich Kochańska** przybyła na czas dłuższy do Marienbadu, dokąd przyjeżdża też w połowie września na kurację pani Arkłowa.

**Mianowania.** Minister zamianował komisarza generalnej inspekcji austr. kolei żel. Jar. Michałowskiego, inspektorem teje władzy.

Kraj. dyrekcja skarbu zamianowała prow. zarządcę cłowego Józefa Pfütznera zarządcą cłowym.

Starszy prokurator państwa zamianował sekundariusza szpitala powsz. dra Edw. Mukowicza, sekundariuszem przy zakładach kary we Lwowie.

**Z Lubienia** donoszą nam, iż w drugiej połowie

bm. zamierza urządzić tam koncert p. Jan Borkowski, młody basista, uczeń p. Pauliny Stróżeckiej, który ukończywszy występy w Preszburgu, gdzie cieszył się wielkim powodzeniem, przybył do Lwowa. Młody ten śpiewak znany jest we Lwowie z estrady koncertowej i nie wątpimy, że koncert jego w Lubieniu ściągnie tam sporo gości. Nawiasowo dodajemy, iż p. Borkowski został zaangażowany na sezon zimowy do opery w Bielsku.

**Z Buska** nam piszą: W dniu 3. lipca zwiędział tutejszy ogród namiestnika szkoła ogrodnicza przy ogrodzie botanicznym we Lwowie, pod przewodnictwem p. A. Błażka. Zwiedzono park, szklarnie i ananasarnie, których wzorowe utrzymanie wprawiły w podziw zwiedzających, niaszczędnących słów uznania. Nie da się zaprzeczyć, że uczniowie z podobnych wycieczek wiele skorzystać mogą i życzyć by wypadało, aby wycieczki podobne częściej się powtarzały.

**Publiczny popis** uczniów głuchoniemych szkoły p. J. Bardacha odbędzie się w niedzielę 10. bm. o godzinie 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w głównej szkole izr. przy ulicy św. Stanisława 5.

**III. Zgromadzenie delegatów** pow. Kasy dla chorych odbędzie się w sali obrad zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie 24. lipca 1892 o godz. 10. rano z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie za rok 1891. Oznaczenie wysokości wkładki związkowej (§. 5, 1. statutu). Sprawa honorarjów lekarskich, taks aptekarskich, kąpielowych itd. Wnioski delegatów.

**Egzamina dojrzałości w Stryju.** Do klasy 8. uczęszczało br. 26 uczniów. Do egzaminu dojrzałości, który trwał od 1. do 6. lipca, zgłosiło się jeszcze 2 eksternistów. Razem 28. Zdało 20, poprawki 3, reprobowano 3, nieprzyuszczono 2. Zdali: Baumehl Abraham, Bukowski ekstern., Braun Alfred z odznaczeniem, Chalbazany Dyonizy, Goldberg Dawid, Iglicki Stan., Kowarzyk St., Krebs Szymon, Lisowski Józef, Łobiński Józef, Majewski Miecz., Marbach, Müller Antoni, Opolski Tadeusz, Salak Aleksy, Schönfeld Abraham, Terlecki Emil, Trześniowski Emil, Wissenberg Chaskel, Zamojski eksternista.

Wszyscy reprobowani przypisują niedostatnie świadectwa dojrzałości zmianie profesora wykładu fizyki. Wykład fizyki w 8. klasie rozpoczął w miesiącu październiku prof. Sokalski, który w grudniu umarł. W zastępstwie jego wykladał prof. Wachnianin aż do przyjazdu prof. Ziobrowskiego.

**Z Warszawy** pisze jeden z zacnych tamecznych obywateli w liście prywatnym: „Coraz gorzej i gorzej u nas się dzieje, a co dalej będzie — niewiadomo. Wyobraźcie sobie, że nie tysiące, ale dziesiątki tysięcy ludzi żyje bez roboty, bo wszelkie posady oddają Rosjanom, którzy zalewają nas dzisiaj na każdym polu pracy, pozostawiając nam prawo już chyba tylko do śmierci głodowej. Najdotkliwszym w ostatnich czasach ciosem jest wydalenie wszystkich urzędników Polaków z kolei żelaznych. Na pocztach i przy telegrafach mamy bardzo mało Polaków, a niedługo żadnego już tam nie będzie. W rzemiosłach nawet wywierają nacisk niesłychany. Oto jeden z wielu przykładów, który miał miejsce przed kilku dniami. Ogłoszono konkurs na pewne roboty rządowe. Oferty fabrykanci musieli składać na piśmie, sekretnie, a gdy się pokazało, że jedna z firm polskich, znana z jak najlepszej strony, ofiarowała warunki najkorzystniejsze dla rządu, generał, od którego zależały roboty, przyznał jej pierwszeństwo, ale pod warunkiem, aby robotników sprowadził sobie z Rosji.

Fabrykant warunku naturalnie nie przyjął i roboty nie dostał. Rząd z pewnością mu tego nie zapomni — prześladowa bowiem nie tylko słowa i czyny, lecz myśli i uczucia. Okropne czasy!

**Nagła śmierć.** Grünwald, ekspres zmarł nagle wczoraj po południu w pół do 6. przy ulicy Syktańskiej 1. 30. Koledzy odwieźli zwłoki do kostnicy szpitala żydowskiego.

**Kronika policyjna.** W sprzeczce między Kościem Zwaryczem, sprzedającym węgle a Abrahamem Molerelem, blacharzem, został Kość Z. tak silnie jakimś narzędziem ugodzony przez Molera, że odniósł głęboką ranę w prawą skroń.

W ogrodzie realności p. Opuchlaka przy ul. Weteranów znalazł pomocnik murarski Michał Chominikowski szablę ułańską i kasko, pokryte zwierzęcą trawą i ziemią. Znaki na rzeczonych przedmiotach wskazują, iż są własnością 7. pułku ułanów.

**Nowe dzieło** profesora Lombroso pt. „Donna Deliquente“ (kobieta przestępczyni) ukaże się wkrótce w druku.

**Skutkiem gradobicia** ucierpiała 2. bm. gmina Dąbie, w pow. pilzneńskim. D. 30. zm. orkan z gradem zniszczył ziemniopłody w kilkunastu gminach pow. trembowelskiego, wżłuż Seretu położonych.

**Rabunek.** D. 3. bm. o g. 10. z rana, na drodze między Jezierną a Tarnopolem, czterech ludzi napadło jadącego nauczyciela dzieci żydowskich Em. Gabe z Tłustego. Ściągnawszy go z wozu, zabrali mu 210 złr. gotówki, srebrny zegarek, ubranie i buty.

**W Berlinie** aresztowano znanego kłowna rosyjskiego, Anatola Durowa. Jechał on z Petersburga do Paryża na występy w hipodromie i wioził ze sobą wszystkie swoje uczone zwierzęta, jak psy, myszy, koty, koguty, a także i tę świnię, która go uczyniła sławnym w świecie cyrkowym. Na granicy w Etkunach nie chciały pruskie władze cłowe przepuścić owej świni z obawy zawleczenia zarazy racicowej, i podczas tego dopuścił się obrazy majestatu niemieckiego.

**Składki.** Dla pozostającego w nędzy byłego urzędnika państwowego (ogłoszenie w nr. 187) złożyła u nas p. E. F. 2 złr. I. Z. 2 złr.

**Korespondencja od Redakcji.** X. Lwów. Musimy być skrupulatni, ponieważ różni rewolwerzyści wprowadzali nas w błąd. Z pańskich informacji ani jedna dotąd się nie stwierdziła. Do obrony jesteśmy zawsze gotowi, i dajemy tego nieustanne dowody, ale musimy mieć fakta autentyczne, nie zaś technące osobistościami denuncjacje bezimienne. — A. M. Chyrów. Zamiast do nas, odpowiedniej było napisać wprost do p. Seferowicza, ale z wyraźnym podpisem.

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“** (Koła pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:  
a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego licza 8,  
b) u każdej z pań **delegatek**,  
c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,  
d) w **kancelarii** pośta Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 7. lipca.** Koło polskie zwołało na niedzielę posiedzenie, celem naradzenia się nad stanowiskiem, jakie zająć ma Koło w dyskusji specjalnej nad sprawą regulacji waluty.

W Izbie deputowanych przyjęto dziś ustawę o tępieniu bydłowej zarazy płucnej, poczem uchwalono w trzecim czytaniu pożyczkę dla miasta Brodów. (Godz. 2. popoł. Posiedzenie trwa dalej).

**Wiedeń 7. lipca.** *Trybunał państwowy orzekł, iż nie jest kompetentnym do wydania wyroku w sprawie pośta Spinczica.* W motywach tego orzeczenia podnosi trybunał, że jeśli kara dyscyplinarna, która spotkała p. Spinczica, jest wytworem sędziowskiej władzy państwa, wówczas w myśl ustaw zasadniczych trybunał państwa jest niekompetentny do załatwienia tego sporu; a także, jeżeli orzeczenie dyscyplinarne oceniać będziemy ze stanowiska państwa, jako służbodawcy względem swego urzędnika, nie jest trybunał państwowy powołany do wydawania decyzji co do wrzekomego wkroczenia władz dyscyplinarnych w sferę praw politycznych osób, zostających w służbie państwowej. (Trybunał nie był powołany do orzeczenia tego, czy dyscyplinarka była słuszną czy niesłuszną, leż miał tylko orzec, czy rząd ma prawo karania pośta za jego wystąpienie publiczne. Wyrok przypomina nam wyrocznię pityjską: *Ibis redibis non morieris in bello*).

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby postów zainterpelował p. Gomperz ministra handlu, czy wiadomem mu jest, że Niemcy mają niebawem rozpocząć rokowania o traktat handlowy z Rumunją i czy przedsięwziął jakie kroki, aby zapewnić austriackim towarom, importowanym do Rumunii, takie same korzyści, jakie będą miały towary niemieckie.

Na posiedzenie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego przybyli socjali demokraci i wywołali wielką wrzawę podczas mów antysemitów Gessmana i Luegera. Wskutek tego przyszło do bójki. Zarządzenie władza rozwiązała. Dalszy ciąg bójki rozegrał się na ulicy, i policja dopiero musiała zaprowadzić spokój.

**Ischt 7. lipca.** Cesarz przybył tu dziś rano.

**Budapeszt 7. lipca.** Komitet wystawowy krajowego Towarzystwa przemysłowego przyjął wniosek hr. Zichy'ego, wyrażający życzenie, aby narodowa wystawa węgierska odbyła się najpóźniej w r. 1898.

**Londyn 7. lipca.** Dotąd wybrano 123 konserwatystów, 19 unionistów, 97 gladstonczyków i 4 antiparnelistów. Konserwatysty zyskali 10 manda-

tów, unioniści 4, a gladstonczycy 29. Między innymi wybrani zostali: sekretarz państwowy Matthews, minister skarbu Balfour i jeneralny pocztmistrz Fergusson.

**Petersburg 7. lipca.** Urzędowo donoszą, że w Astrachaniu wybuchły wczoraj rozruchy. Robotnicy pod wpływem strachu przed cholera nie chcieli pozostawać w kwarantannie, musiało przeto wystąpić przeciw nim wojsko i krew się połała.

**Kraków 8. lipca.** Rada miejska uchwaliła 15.000 zł. na kosztą kurtyny, którą wymaluje Henryk Siemiradzki.

**Wiedeń 8. lipca.** *Rada państwa.* W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przyjęto ustawę o kasach brackich. Następnie rozpoczęły się rozprawy nad środkami ochronnymi dla robotników zajętych przy budowlach komunikacyjnych Wielkiego Wiednia. Rozprawy te jednak przerwano.

W końcu posiedzenia interpelował Tilszer i sp. w sprawie maltretowania żołnierzy w Galicji. W Przemyslu ukarał kapitan pewnego artylerzystę czeskiego 7-dniowym aresztem za to, że na przekazie pocztowym podpisał się po czesku. W Bochni bito pewnego ułana kijem okutym w żelazo, ponieważ użdzienice etc. nie były dobrze wyczyszczone. Ułan umarł niebawem potem wskutek suchot płucnych. Interpelanci żądają zaradzenia złemu.

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Franc. Pilerera we Lwowie.

Giełda. Kredyty 314:50, renta majowa 95:27, węg. renta złota 110:18.

**Budapeszt 8. lipca.** Koło Miskolca wykoleił się wczoraj pociąg wskutek usunięcia się tamy. zginął palacz.

**Berlin 8. lipca.** W sprawie Bismarka ogłasza *Reichsanzeiger* dwa okólniki Capriviego, z których wynika, że cesarz nie myśli o zgodzie z ekskanclerzem.

Pierwszy okólnik datowany 9. czerwca 1892, powiada, że rewelacje Bismarkowskie na temat polityki zewnętrznej mogą Niemcom szkodzić. Przytoczone przez żelaznego księcia fakta są pełne fałszu, tendencyjne, wrogie i szkodliwe państwu. Caprivi wzywa wreszcie ambasadorów, aby w tym duchu poinformowały państwa.

Drugi okólnik, noszący również datę 9. czerwca, opiewa, że cesarz nie życzy sobie pojednania z Bismarkiem, zakazuje ks. Reuss, ambasadorowi w Austrii, brać udział w weselu Herberta Bismarka, oraz poleca mu, aby o tem zakazie powiadomił ministerstwo austriackie.

**Paryż 8. lipca.** Jenerał Henrion Berthier, mer w Neuilly, dostał pewnego rodzaju napadu cholearycznego.

Podczas manewrów marynarkowych koło Marsylii okręt „Marszałek Carnrobot“ został zdruzgotany przez pancernik „Hoche“. Zginęło 2 żołnierzy i 2 dzieci.

**Bukareszt 8. lipca.** Studenci z Jass wysłali telegram do kroackich studentów zagrzebskich, zachęcając ich do wspólnej akcji z Rumunami przeciw Węgrom.

**Petersburg 8. lipca.** W Astrachanie przyszło do rozlewu krwi. Żołnierze strzelali do robotników. Nad miastem zawieszono mały stan oblężenia.

W dotychczas przez cholera nie tkniętych miastach Carycynie i Elizabetpolu zachorowało 15 względnie 2 osoby.

**Londyn 8. lipca.** Dotąd wybrano 126 konserwatystów, 19 unionistów i 107 gladstonistów. Mówią o możliwości ministerstwa Gladstona, ponieważ reszta wyborów wypadnie na jego korzyść. Socjali demokraci głosowali na Gladstona, ponieważ tenże bronił 8-godzinny dzień pracy.

Ze strony rządowej zaprzeczają wiadomości o pojawieniu się cholery w Petersburgu.

**Rzym 8. lipca.** Grimaldi mianowany ministrem skarbu.

**Nowy Jork 8. lipca.** Podług dalszych wiadomości policjanci, którzy usiłowali wylądować w Homestead, zabili 7 strajkujących robotników, 30 zaś ranili.

Pomimo zaprzeczeń ze strony przywódców zmowy, robotnicy napadli sami na policjantów w chwili, gdy ci pragnęli wylądować.

## Bolesław Ładnowski.

Któryś z dowcipnych autorów francuskich powiedział, iż nie liczy się lat aktorek, mają one ich bowiem tyle, na ile wyglądają.

Toż samo z aktorami; ci zawsze mają wio-

Oświadczył się on jej wprawdzie na rok je-

Ówczesna reżyserja sądziła, iż najwłaściwszem

Kraków okazał się dla niego dobrą szkołą i

Wtedy też zaczął Ładnowski, który wcześniej

W r. 1872 Ładnowskiego zaangażował teatr

W r. 1879 wystąpił gościnnie na scenie war-

Po półrocznej ciężkiej chorobie powrócił do

Zastępował niejednokrotnie śp. Tatariewiczza

Warszawski Kurjer Codzienny kończy no-

Że talent Ładnowskiego długo dla nas bę-

NADESLANE.

Zakład wodolecznicy „Marjówka”.

Omnibus kursujący między Marjówką

Adwokat dr. Fechtdegen w Rzeszowie po-

Dr. med. Jan Starachowicz

asystent prof. dra Pieniążka ordynuje począwszy od dnia

w Szczawnicy

w chorobach nosa, gardła, krtani i płuc.

4 1/2% Listy zast. Tow. kred. ziemsk.

4 1/2% Listy zastaw. Banku krajowego.

4 1/2% Pożyczkę krajową

4 1/2% Listy hipoteczne

polecają

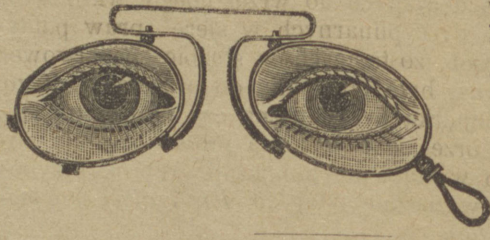
jako korzystną lokację kapitałów i sprze-

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” p.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od go-

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu

Lwów, z Izby handlowej

7. lipca 1892.

Table with exchange rates and prices for various goods like flour, oil, and bank notes.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Table with stock market prices for various companies and currencies.

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Large table showing train schedules with columns for arrival and departure times and passenger counts.

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają nocną porę od 6. godz. wieczór do godz. 6. rano.

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

35 lat powodzenia

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów MARIE freres. lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściska nerwy, wzmacnia je bez wstrząsnień i bólu i skutkuje w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.



**J. IHNATOWICZ**  
LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11. KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNIOWCE Rynek 2.

**Woda fiołkowa**  
usuwa z twarzy przyszcza, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 zlr.

**Mydło kosmetyczne**  
łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. **Usuwa piegę i żółtobrunatne plamy z twarzy.** Cena 60 ct. **!! Białe i piękne ręce!!** Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu **KREMOM ROSLINNYM.** Słoik 80 cent.  
**Grysiak toaletowy**  
do mycia rąk dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

**Liszaje wszelkie**  
**Słabości skóry**  
**Wyrzuty skórne**

usuwa ogólnie ulubione mydło fiołkowe i Woda fiołkowa w robu **ADOLFA POKORNEGO** magistra farmacji.  
**Perfuma narcyzowa**  
odznacza się nader miłą wonią a pod względem trwałości przewyższa zapachem perfumy francuskie i angielskie. Flakonik od 70 ct. do 1.20.  
**Lwów, ulica Wałowa 1. 15.**  
**Skład w Stanisławowie**  
u p. apt. Macury.

**WILHELM SEITZ**

majster krawiecki  
utrzymuje warsztat krawiecki od 6 lat przy ul. Łyczakowskiej 10.  
otworzył  
magazyn i warsztat krawiecki przy ul. Wałowej 1. 11.

W magazynie znajdują się najmodniejsze i najlepsze materje z fabryk renomowanych. Zamówienia wykonuje po dług najnowszych fasonów, najpункtualniej i po cenach bardzo umiarkowanych.

**Bryndza**  
świeża górską, faska 5 kilogramowa zlr. 2-28. Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

Francuskie **GORSETY**  
najlepszego kroju, po zł. 2-80, 3-50, 4-255 50 i 6 poleca Landel płócien i bielizny **JANA RIEDLA** we Lwowie.

**P**ierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych **JAN JARZYNA** jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

**Na porę kuracyjną 1892**  
poleca **rzeczywiście dobrą HERBATĘ ROSYJSKĄ** **Lzydor Wohl** właściciel jedynej wyłącznej handlu herb ty 22 lat istniejącego **we Lwowie ulica Sykstuska 6.**

**Obwieszczenie!**  
Gmina miasta Mikołajowa ma w swoim lesie do sprzedania 400 stosów 4 metr. drzewa łupanego bukowego, grabowego. Sprzedaż drzewa tego odbędzie się przez publiczną licytację dnia 14. lipca br. o godzinie 3. popołudniu w kancelarii Magistratu. Jako cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa za stos 8 zlr. czyli razem 3200 zlr. wadium zaś ma być złożone w ilości 10% od ofiarowanej ceny kupna. Licytacja odbędzie się najprzód ustnie, po ukończeniu takowej nastąpi otwarcie ofert pisemnych i ogłoszonym zostanie wynik licytacji. Bliższe warunki licytacji przejrzeć można każdego dnia w godzinach urzędowych w biurze tutejszem.  
Magistrat kr. miasta. Mikołajów 23. czerwca 1892.



**Fabryka maszyn**  
**T. BREDTA w OTTYNJI**  
oddaje **Ławki ogrodowe** bez poręczy po 12 zlr., z poręczami po 14 zł. sztuka.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjowa” poczta Lwów poszukuje d. stawców masł.

**SMIADANIA**  
zimne i gorące oraz najlepsze **Piwo Pilzneńskie PORTER i WINA** poleca handel delikatesowy **S. Wojciechowski** C. 1114 43772 4 6.

**FOTOMINIATURY pastelowe** Stefana Grzywińskiego plac Benedyktyn 1. 2. 550

**G**uwernantka izraelitka, panny służące i gospodynie znajdują natychmiast umieszczenie w Biurze Świderskiego w Tarnowie.

**W**ażne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, palce, palsto iki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania **pod gwarancją dobrego leżenia. Krój i żurnale francuskie.** Piekarska 2B. II. piętro. 352

**K**amienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 zlr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

**N**owe znakomite śledzie pocztowe sztuka 12 cent. poleca handel Alberta Szkwrona we Lwowie.

**B**ardzo zdolną telegrafistkę i ekspedytorkę poleca urząd pocztowy Grybów zaraz. 612

**W**łaściciel handlu i dwóch realności 36-letni poszukuje towarzyszkę życia niestarszej od siebie, wdowy lub panny z kapitałem 2000 zlr. Zgłoszenie pod adresem „Złotki” poste restante Uhnów. 629

**N**auczyciel szermierki i tanecznicy pragnie udzielać nauki w domu obywatelskim. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego.

**N**auczyciel języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego lub hiszpańskiego poszukuje lekcji na wsi pod najskromniejszymi warunkami; może także uczyć buchhalterji. Wiadomość pod adresem: J. H. „Drukarnia polska” Lwów, ul. Sobieskiego 28.

**2** bony francuskie znajdują zaraz umieszczenie przez biuro Informacyjne Trybunalska 1. 619

**W**oźny, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca przy kancelarii, urzędzie lub prywatnie. Adres: Szymon Zazula Długosza 19.

**P**arcela 268 kw. sążni do sprzedania. Wiadomość administracja. 628

**L**eśnik egzaminowany, młody człowiek z siedmioletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia proszę oddać pod adresem T. C. u Wielmożnego Radonia wieś Helicha ostatnia poczta Przemyśl. 630

**S**klepy mniejsze i większe do najęcia w dawnym gmachu Kasy oszczędności, przy ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja. 633

**A**ptekarz Metanowski w Komarnie poszukuje starszego magistra farmacji i praktykanta. 639

**W**ysprzedaż ubrań nowych ze Spółki katolickiej tanio w zakładzie Jaszczyszyna gmach Teatralny.

**A**biturjent zdolny, żyd, poszukuje lekcji na wsi przez wakacje. Przygotowuje do wszystkich klas szkół średnich. Adres: Rosier poste restante w Samborze. 593

**O**soba inteligentna, dobrze urodzona, w średnim wieku, **poszukuje posady**, jako zarządczyni domu w opiekę nad dziećmi, albo jako towarzyszką do kąpiel. Adres pod lit. M. B. w adm. Kurjera. 648

**Poszukuje zaraz osoby inteligentnej poci żeńskiej do prowadzenia interesu. Kaucja 200 zlr. Zgłoszenia przyjmuje Nizalowski Hotel Zorza. 652**

**C**elujący uczeń VII kl. poszukuje lekcji na prowincji przez czas wakacji. Henryk Baliński. Brajerowska 20. nr. drzwi 8. 627

**U**kończony technik wydziału budownictwa poszukuje zajęcia we Lwowie lub na prowincji. Adres Technika, E. Ż. 640

**U**cznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

**K**olportera zdolnego poszukuje księgarnia E. Weidenfelda Stanisławów. 650

**F**rancuz z Paryża udziela lekcji języka francuskiego także przez wakacje. Akademička 24. 651

**C**entralne biuro Antoiny Wereszczyńskiej poleca uzolnionym nauczycielki, p. oficjalistów z pięknymi rekomendacjami i wszelką dobrowolną służbę. **Lwów Krakowska 20.** 646

**S**tarostwo lwowskie poszukuje emeryta. urzędnika dla prowadzenia ekspedytu. 644

**K**upię natychmiast! psa legawego, dobrze ułożonego do polowań błotnych. **PISTOLETY KAPŚLOWE (szczególnie T. Wiśniowieckiego), PASY POLSKIE I KARABELE (tylko prawdziwe stare) S. Pielęcki główny magazyn broni i przyborów w myśliwskich Lwów pl. Marjański.**

**Z**nana z dobrego kuchnia **Majji Sterbowej** przy ulicy Fredry (restauracja Kasy wojskowej) wydaje objady także do domu. 641

**D**o podróży po północnych i środkowych Włoszech na Peszt i Wiedeń poszukuje dla obopólnej oszczędności inteligentnego towarzysza, znającego język niemiecki a jeżeli można i włoski, któryby na wspólne koszty podróż tę mógł odbyć. Zgłoszenia pod adresem W. C. B. 24. poste restante Lwów. 643

**Sprzedż realności**  
w jednym z największych miast prowincjonalnych. Kolej, wyższe gimnazjum w miejscu. Dom murowany, drugi częściowo murowany, budynki uboczne, ogród owocowy, warzywny, studnia. Warunki bardzo korzystne. Wiadomość pod D. I.

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**4 3 pokoje eel. 2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie. Stajnię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.**

**D**o wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12. obok c. k. na niestnictwa **od 1. lipca** na II-gin piętrze w ofiynach; pokój, alkierz, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica; **od 1. października** na II. piętrze na francja, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

**N**a świeże powietrze! Kilka pokoi wygodnie umeblowanych jest w Synowódzku wznem do wynajęcia. Kąpiele ręczne, stacja kolejowa i poczta w miejscu. Wiadomość w handlu W. Kozłowski Gródecka 79. c. 624

**6** pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1 lipca ul. Czarnieckiego 1. 26.

**1** pokój duży frontowy z przedpokojem Batorego 24, zaraz. 605

**C**ałe drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchni i wszystkich przynależności, od 1. sierpnia do wynajęcia. 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami na I. piętrze w ofiynach zaraz do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8. Bliższych wiadomości co do tych mieszkań zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachiewicza przy pl. Marjańskim 1. 11. 780

**4** eleg. pokoje, spiżarka i kuchnia przy ul. Kampiana 1. 3. zaraz do wynajęcia. 642

**3** pokoje z kuchnią; pokój z przedpokojem zaraz. Sobieskiego 34. 637

**Z**araz do wynajęcia dwa frontowe umeblowane pokoje z przedpokojem na I. piętrze przy ul. Batorego 23, na kilka miesięcy. Bliższa wiadomość na dole w sklepie Wgo pana Köhlera. 623

**2** pokoje z kuchnią i przynależnościami na piętrze, stajnia, ogród zaraz do najęcia ul. Zielona 34. 634

**P**omieszkania do zajęcia we Lwowie przy ulicy Czarnieckiego w miarę umieszczonego kapitału na hipotekę. Bliższe: Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 636

**O**wa pokoje kawalerskie frontowe wchodzi osobne zaraz. Zimorowicza 1. 20. 614

**D**o wynajęcia od 15. lipca b. r. w kamienicach przy placu św. Jura ulicy Lipowej pomieszkania podług ówczesnych wymagań elegancją urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, nyz, przedpokojem, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego tryebnu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszkania mniejsze w suterrenach. Dla wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 stajnie w podwórzu z doskonałą wodą tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Bliższej wiadomości udzieli żązą tych kamienie na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek 1. 4. 622

**W**stryju na czas wakacji za nader umiarkowaną cenę do wynajęcia 2 lub 3 umeblowane pokoje z kuchnią przy ulicy Pańskiej. Osobne podwórze i duży ogród. Bliższa wiadomość w administracji. 647

**Właściciel kopalni wosku i nafty**  
**poszukuje spółników**  
na cały teren lub pojedyncze szyby.  
Teren uznany przez najpoważniejszych fachowców geologów i inżynierów górniczych jako nadzwyczaj korzystny, posiada odkryty wosk i naftę. Orzeczenia geologiczne, próbki wosku i nafty, tudzież warunki spółki i bliższe objaśnienia w administr. Kurjera Lwowskiego.

**Poszukuje się** klucznik, panien służących, pokojowych, kowali egzaminowanych, praktykantów gospodarczych, lokai, kucharzy, kredeńsowych, furmanów, kucharek, praczek i około 600 robotników polowych.

**Do sprzedania:** Handel towarów korzennych i mieszanych w mniejszym mieście bardzo prosperujący pod korzystnymi warunkami. Kilka większych i mniejszych majątków wiejskich, kamienie we Lwowie, Krakowie i Jarosławiu, kilka realności wiejskich i w Jarosławiu, 3 fortepiany, żelazne urządzenie ogrodowe i sieczkarnia.

Biurowywiadowce **Krasickiego w Jarosławiu.**  
Z wysokim poważaniem **Krasicki.**

**Piękna nowa willa**  
w nader uroczym i malowniczym położeniu z obszernym ogrodem, werandami, w dą w domu itd. przy ulicy św. Zofii 1. 25. jest zaraz do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

**Mariage.** Wer reich heirathen will, wende sich vertrauensvoll an **Steiner's Bureau Budapest.** Berzsenyigasse 2, wo zahlreiche Anträge stetig vorgemerkt sind mit variendem Vermögen bis 500.000 fl. Strengste Discretion verbürgt. **Für Damen kostenfrei.** Geld za 8% verm.

**Uważajcie na futra!**  
**Uważajcie na meble!**  
**Uważajcie na suknie!**

**Mole grasują!**

Jedynie pewnie ubezpiecza

**ANTYMOLINA**

Cena pudełka 40 ct. wa.

Do nabycia tylko: w składzie materiałów i farb

**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**

we Lwowie ul. Kopernika 2.

**Najlepsze i najtańsze mydło toaletowe.**

Najodpowiedniejszym mydłem dla

**Pielęgnacji skóry**  
 jest na polecenie powag lekarskich nowo wprowadzone

**Doeringa mydło z sową.**

Jest ono łagodnym, neutralnym, wolnym od wad mydłem toaletowym pierwszorzędnym o przyjemnej perfumie i znakomitym wpływie na gibkość i piękność skóry

Jako też dla osiągnięcia i utrzymania delikatnej cery.

Jako absolutnie nieszkodliwe i nierażące zalecanem jest przez lekarzy **Doeringa mydło z sową** wszystkim matkom do mycia niemowląt i dzieci.

Osoby o niezwykle czułej albo popękanej i chropowatej skórze, nieznajdą środka do mycia odpowiedniejszego i łagodniejszego nad **Doeringa mydło toaletowe.**

Jako znak jest na każdej sztuce prawdziwego **Doeringa mydła** wycięnięta nasza marka (chronna **sowa**, z tą nazwą **Doeringa mydło z sową**).

Do nabycia po 30 ct. za sztukę.

Mydła **Doeringa z sową** nabyć można we Lwowie: u F. S. Bardasza; S. Gabriela i J. Chlebownika, plac Halicki 3.; Gergowicza i Bauera; Alojzego Hübnera, drog.; H. Leona, fryzjera, ul. Teatralna; Seyfartha i Dydyńskiego; Wrześniowskiego i Włodka, Halicka 4.; u Marjana Bałanda w Drohobycz; J. P. Goetza w Kołomyży; Jana Ryzewicza i Sp. skład perfumeryjny w Jarosławiu.

Generalne zastępstwo dla Austro-Węgier:

**A. Motsch & Comp. Wien I., Lugeck 3.**

**WAŻNE DLA ROLNIKÓW!**

**Najlepsze i najtańsze nawozy sztuczne**  
 pod gwarancją zawartości składników dostarcza

**Galicyjskie akcyjne**

**TOWARZYSTWO HANDLOWE**

we Lwowie

po cenach najniższych od dotychczas praktykowanych a mianowicie:

**Wyciąg z cennika:**

	Kwas fosforow.		Azot	Cena za 100 kg z workiem zł ct.
	w ogóle	w wodzie rozp.		
Nr. 1. mączkę kościaną roztworzoną kwasem siark.	13-14	12-13	2-3	7-50
Nr. 2. superfosfat z kości	18-19	16-18	1/2-1	7-80
Nr. 4. mączkę parzoną niewyklejoną	17-19	—	4 1/2-5	8-25
Nr. 15. guano superfosfat	—	14-15	—	6-—
Nr. 11. mączkę (żuźle) Thomasa (75% miana)	18-20	—	—	4-20
Nr. 16. kainit z Kałusza	—	—	—	1-50

z dostawą w wagonach lub półwagonach. Cenniki, w których są wyrażone bliższe warunki opłaty, oraz informacje o sposobie użycia nawozów dostarczają się gratis franco.

Próbki każdej dostawionej partji mogą być na żądanie odbiorcy chemicznie zbadane przez c. k. stację doświadczalną we Wiedniu na koszt Towarzystwa.

**WAŻNE DLA ROLNIKÓW!**

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

L. 3678.

**OBWIESZCZENIE.**

Celem wydzierżawienia prawa propinacji wódeczanej, piwnej i miodowej, oraz prawa poboru opłaty gminnej od wódki, piwa i miodu — gminie w Drohobycz przysługującego, na przeciąg lat trzech t. j. na czas od 1. stycznia 1893 do końca grudnia 1895. odbędzie się w Magistracie w Drohobycz

**dnia 2 sierpnia 17. sierpnia i 1. września 1892**  
**publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych.**

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny a to:

- za prawo propinacji wódeczanej w ilości . . . . . 26.865 złr. 34 ct.  
 za prawo poboru zaś dodatku gminnego od wódki w ilości . . . . . 14.358 „ 66 „  
 razem . . . . . 41.224 złr. — ct.
  - za prawo propinacji piwnej w ilości . . . . . 4.385 złr. — ct.  
 za prawo poboru zaś dodatku gminnego od piwa w ilości . . . . . 8.766 „ — „  
 razem . . . . . 13.151 złr. — ct.
- i w końcu:
- za prawo propinacji miodowej w ilości . . . . . 416 złr. 66 ct.  
 za prawo poboru zaś dodatku gminnego od miodu w ilości . . . . . 208 „ 34 „  
 razem . . . . . 625 złr. — ct.

Wadium ad 1) 4122 złr. 50 ct., ad 2) 1315 złr., ad 3) 62 złr. 50 ct. w.a. łącznie zaś od wszystkich trzech przedmiotów dzierżawnych 5500 złr. wa.

Oferty mają być dokładnie wedle przepisanej formy sporządzone i w dniu licytacji najpóźniej do godziny 5. popołudniu z dołączeniem przepisanego wadium w gotówce lub papierach wartościowych według notowanego kursu do przedmiotu dzierżawy pojedynczo lub in concreto nadesłane. Bliższe warunki licytacji Warunki te wyłożone zostały również w urzędach gminnych wszystkich większych miast kraju.

Drohobycz dnia 4. czerwca 1892.

Z Magistratu.

**Lodownie**

najnowsze systemu  
 najpraktyczniejsze  
 do zastosowania w domach  
 prywatnych i restauracjach  
 w różnej wielkości a h poleca  
 po cenach najniższych

**Alojzy Hübner**

Lwów, Rynek I. 38.



Wyłączny skład dla całej Galicji

maszyn i narzędzi do uprawy roli

**RUD. SACKA**

w Plagwitz pod Lipskiem — u

**S. A. Bubera Synów**

we Lwowie, Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie.

Cenniki i opisy gratis i franco.

Koncesjonowane

**Biuro Wywiadowcze, Komiso-**

**we i Ogłoszeń**

**Karola Zakrzewskiego**

w Tarnopolu

pośredniczy w wszelkich zakupach, sprzedażach i dzierżawach dóbr tabularny większych i mniejszych posiadłości, realności miejskich w sprzedaży i zakupie lasów, w dostarczaniu oficjalistów prywatnych, tak w kraju jako i po za granicą, gubernantek, bon, tudzież wszelkiej innej kategorii służby. Posiadając 70 tablic po wszystkich ulicach miasta, przyjmuje wszelkie ogłoszenia, plakaty, karty pośmiertne itp. i poleca się łaskawym względem.



**HANDEL**  
**HERBATY**  
**CHINSKO-ROSYJSKIEJ**  
**EDMUNDA RIEDLA**  
 we Lwowie, plac Marjacki 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	złr. 1-60
	Souchong czarna	„ 2-—
	zbiór majowy	„ 3-—
	Kaysow czarna	„ 4-—
	Wysiewki herbaciane	„ 1-30

herbat  
 „ 1-60

Zamówienia z prowincji wysłać się od wrotną pocztą.  
 Opakowania się nie liczy.

**Dobra w Dolinie podkarpackiej,**

20 minut od większego miasteczka, 1 godzina od stacji kolejowej, w pobliżu 3 miejsc kąpielowej i położonych, obejmujące 1200 morgów przestrzeni leśnej zasianej, 100 morgów lasu i 150 morgów łąk i gruntów ornych, wygodne pomieszkowanie i budynki gospodarcze są wraz z inwentarzem z wolnej ręki pod bardzo przystępnymi warunkami do sprzedania. Bliższej informacji udziela dr. M. Körbel w Nowym Sączu. Pośrednictwo wykluczone.

**Zniżenie ceny koksu.**

**Koks, koks, koks.**

Najlepszy koks gazowy sprzedajemy po cenie 90 złr. za wagon = 10.000 kilogr., loco dworzec Lwów.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.